Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 50 Kraków, czwartek 3 marca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Na alarm!

Sprawa ordynacji wyborczej do Sejmu

Odbyło się już pierwsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej w sprawie chjenopiastowych pomysłów zmiany ordynacji wyborczej.

Sytuacja jest bardzo poważna. Cios jest wycelowany w podstawy demokratyzmu. Niestety, poziom wyrobienia politycznego u nas tak jest niski, że opinja nawet najbardziej zainteresowanych warstw społeczeństwa nie zawsze sobie nawet zdaje sprawę o co chodzi i jaki jest rozmiar niebezpieczeństwa.

Referent Głąbiński wysunął trzy postulaty, precyzując wnioski endecji i Piasta.

Pierwszy postulat — **zmniejszenie ogólnej liczby posłów.** Człowiek, politycznie niewyrobiony niewiele zrozumie z perfidji tego wniosku. Cóż bowiem z tego, myśli sobie, jeśli nawet pomniejszy się ogólną liczbę posłów? Wprawdzie liczba socjalistów w Sejmie zmaleje, ale zmaleje także liczba posłów innych stronnictw i w ten sposób proporcja, wzajemne ustosunkowanie sił pozostanie niezmienione. Słowem niema podstawy do obaw... Otóż całe to rozumowanie jest grubem nieporozumieniem. Partja socjalistyczna w danym okręgu osiągała powiedzmy dany dzielnik, np. 15 tys. głosów i przeprowadzała swego posła. Przy pomniejszeniu liczby posłów ten dzielnik staje się powiedzmy dwukrotnie większy i partja proletarjatu nie będzie w stanie go osiągnąć. W ten sposób mandat socjalistyczny w danym okręgu **znika całkowicie.** Dotychczasowa proporcja wcale nie zostaje zachowana. A tymczasem przytoczony przez nas wypadek fikcyjny, jest wypadkiem dość typowym w naszych stosunkach, gdyż znaczna część mandatów socjalistycznych została zdobyta właśnie jako pojedyńcze mandaty w większych okręgach.

Pomniejszenie liczby posłów jest wycelowane przeciwko socjalistom oraz postępowym partjom chłopskim. Jasną jest rzeczą, że jednocześnie cierpią na tem wszystkiem interesy miast, które są pozbawione szeregu reprezentantów. Słowem przy pomniejszeniu ogólnej liczby posłów otrzymujemy premjum dla większych partji chłopskich, jak piast i endecy.

Drugi postulat — to **pomniejszenie liczby mandatów kresowych.** O co chodzi tu endecji, jest rzeczą jasną — o podżeganie kresów. Jaki to będzie miało skutek z punktu widzenia interesów państwowości polskiej jest też jasne, zwłaszcza przy obecnych nastrojach wśród kresowych mniejszości narodowych i przy wiadomej polityce Rosji Sowieckiej. Oprócz podżegania Kresów i żerowania na szowinizmie endecji chodzi o osłabienie postępowej części Sejmu wogóle.

Trzeci postulat, to **okręgi jednomandatowe.** Jest to ulubiona idea kochanych piastuszków. Chodzi oczywiście znowuż o to samo: o zmajoryzowanie wyborców proletarjackich i miasteczkowych zwartą masą witosowców lub klerykałów. Ponieważ, jak powiedzieliśmy wyżej, mandaty robotnicze są często rezultatem akcji wyborczej w okręgu większym, przyczem taka akcja socjalistyczna daje nieraz zaledwie jeden mandat (w okręgu wielomandatowym) więc zachodzi uzasadniona nadzieja dla piastuszków, że taki mandat socjalistyczny czy radykalny utracą. Oczywista rzecz, że jednomandatowe okręgi spowodują ogromne obniżenie poziomu poselskiego, gdyż wysuną się rozmaite lokalne kacyki, przeróżne miejscowe wielkości albo podejrzane osoby, z grubo nabitym trzosem, gdyż będą przypuszczały, że w małym jednomandatowym okręgu uda się im skorumpować wyborców.

Takie są główne trzy postulaty pobożnych endeków i pocciwych piastuszków, wysunięte naturalnie — dla dobra narodu, ludu i państwa.

Jest to zamach na podstawy demokracji, który winien być odparty z całą energią, z całą bezwzględnością. Przytem zamach wysoce nielojalny, gdyż odbywający się przed wyborami do drugiego zwykłego sejmu, który ma być Sejmem Konstytucyjnym i ma zmienić Konstytucję. Wnioski chjenopiastowe zmierzają do tego, by zmienić podstawę wyborczą przy wyborach do Konstytuanty.

Łatwo się przekonać, że wnioski chjenopiastowe dotyczą nie tylko samej ordynacji wyborczej, są zmianą Konstytucji samej. Albowiem jednomandatowe okręgi są zaprzeczeniem proporcjonalności sformułowanej w art. 11 Konstytucji. Na tą moją uwagę w Komisji Konstytucyjnej prof. Głąbiński odrzekł, że przecież wnioski chjenopiastowe uznają proporcjonalność dla okręgów wschodnich. To jest oczywiście śmieszny wykręt, gdyż art. 11 mówi o wyborach proporcjonalnych wogóle, a więc dla całego państwa. To jest taka sama logika, jak jeśliby kto zniósł równość w głosowaniu we wszystkich okręgach prócz jednego i potem oświadczył, że równość zagwarantowana art. 11 została zachowana.

Prawie pewne, że niełatwo jej pójdzie ze złamaniem ordynacji wyborczej. Wobec tego błagalnie wyciąga dłonie — **do rządu,** w nadziei, że może stamtąd przyjdzie sukurs. Dlatego też zachowanie się rządu jest niezmiernie ciekawe i ważne. Rząd atoli milczy. Niepokojące pogłoski donoszą o jakichś naradach rządowych, o projekcie p. Grzybowskiego itp. Jakie są w istocie zamiary rządu, niewiadomo. Jednakowoż zachowanie się prasy rządowej jest dwuznaczne. Oto np. wczorajszy „Głos Prawdy" w art. A. Uziębły pt. „Bez złudzeń panowie" wymyśla na endeków za ich projekty, jednakowoż kończy dość ciekawie:

„Ani metoda postępowania, ani dyrektywy wasze nie są do przyjęcia. **Jeżeli rząd ma dostać pełnomocnictwa do zadekretowania ordynacji, to pełnomocnictwa te nie mogą być ograniczone".**

Co to znaczy?? Czyżby rząd chciał na własną rękę przeprowadzać zmianę ordynacji? I w jakim właściwie duchu.

Jedno jest pewne, że proletarjat polski nie pozwoli sobie tak łatwo wydrzeć zdobytych praw i pomniejszyć swej reprezentacji. Posłowie uczynią wszystko, co w ich siłach. Wzywają jednak do pomocy ogół pracujący miast i wsi. **Do walki w obronie demokratycznej ordynacji wyborczej!**

Odpowiedź sowietów na notę angielską

W sobotę przesłał rząd sowiecki do Londynu odpowiedź na notę angielską, o której przed kilku dniami pisaliśmy. Notę podpisał w zastępstwie bawiącego zagranicą Cziczerina Litwinow.

Nota na wstępie odmawia słuszności zarzutom angielskim co do zachowania się sowietów, przeciwnie — wskazuje na cały szereg ataków ministrów angielskich przeciw sowietom, cytując jako klasyczny przykład wystąpienie Churchilla podczas jego pobytu w Rzymie, gdzie nawoływał do utworzenia frontu antybolszewickiego. Dalej nota wywodzi, że nienormalny stan stosunków angielsko-rosyjskich wynika też stąd, że rząd angielski w swych notach do Rosji odstępuje od ogólnie przyjętych norm międzynarodowych, podnosząc od czasu do czasu przeciw sowietom zarzuty natury ogólnej niczem nieuzasadnione, a nawet pozwala sobie mówić do sowietów **tonem groźby,** podobnym do ultimatum. Ta nienormalność wyraziła się też w tem, że rząd angielski w swej nocie używa wobec Cziczerina niesłychanego tonu.

Nota nawiązuje do machinacji angielskich z byłą carską dyplomacją i powiada: Usiłowania rządu angielskiego w kierunku zmniejszenia znaczenia nawiązania stosunków dyplomatycznych, między obu państwami, jak niemniej usiłowania angielskie o nawiązanie kontaktu z czynnikami antyrewolucyjnymi (to znaczy antybolszewickimi) nie pozwalają opinji publicznej Unji sowieckiej zapomnieć roli, jaką Anglja odgrywała przy pierwszych próbach obalenia rządu sowietów. (Chodzi tu o pomoc, którą Anglja dawała Kołczakowi i Denikinowi). Opinja publiczna Unji sowieckiej musi zająć stanowisko wobec antysowieckiego zachowania się Anglji i wobec obraźliwych wystąpień w parlamencie angielskim tak ze strony posłów, jak i ze strony przedstawicieli rządu.

W ostrym tonie zwala nota odpowiedzialność na rząd angielski za ewentualne unieważnienie traktatu handlowego rosyjsko-angielskiego. A przecież nota kończy się inaczej niż się zaczęła, mianowicie zapewnia, że rząd sowiecki gotów jest do wszelkich ustępstw, o ile takie ukażą się i ze strony Anglji.

Koła rządowe angielskie nie są tym tonem noty zdziwione. Panuje wśród nich przekonanie, że prze[illegible] w parlamencie i w rządzie skorzystają z tej noty, aby żądać nietylko unieważnienia traktatu handlowego, ale wogóle zerwania stosunków dyplomatycznych. W kołach poinformowanych Londynu panuje przekonanie, któremu daje wyraz rządowa ajencja Reutera, że rząd angielski przystąpi do wykonania gróźb zapowiedzianych w swej nocie. Stanowisko rządu wyjaśni się w najbliższych dniach w czasie zapowiedzianej w Izbie gmin dyskusji nad stosunkami angielsko-rosyjskimi.

Zanim jednak rząd przemówił urzędownie, zabrała głos prasa angielska. Między innymi jeden z najpoważniejszych organów, liberalny „Manchester Guardian" pisze, że wedle obecnego stanu rzeczy porozumienie angielsko-rosyjskie jest niemożliwe, o ile sowiety nie spełnią pierwej następujących trzech warunków: 1) zaniechanie propagandy antyangielskiej, 2) uregulowanie długów carskich, 3) wyrzeczenia się żądania nowej pożyczki. Z tych warunków najistotniejszym jest pierwszy, na tle którego zatarg wogóle powstał.

O cóż bowiem Anglji chodzi? Anglja czuje się zagrożoną w swem istnieniu. Anglja bez Indji, bez handlu z Chinami opartego na koncesjach i zajętych terytorjach nie może utrzymać swego światowego stanowiska. Już samo podważenie powagi, jakie bez kwestji nastąpiło w związku z zajściami w Chinach, może dla Anglji stać się zabójcze... A tu Anglja wszystkie te zamachy na swą potęgę przypisuje propagandzie moskiewskiej! Że taka propaganda, zresztą nietylko przeciw Anglji, istnieje, to nie ulega wątpliwości. Odczuwają ją wszystkie państwa i bronią się przed nią, jak mogą. Moskwa jednak ma na wszystkie zarzuty jedną odpowiedź: propagandę uprawia partja komunistyczna, za którą rząd nie odpowiada.

Anglja jest istotnie w ciężkiem położeniu. Dla niej, która od wieku prowadzi walkę z Rosją, jako taką dawniej na terenie europejskim, a obecnie na azjatyckim, chodzi o coś więcej aniżeli o utratę jednej czy więcej kolonji. Jej chodzi wprost o istnienie, gdyż Anglja może istnieć albo jako imperjum światowe, albo spaść do stanu drugorzędnego państwa. Z tego powodu obecny — narazie słowny zatarg kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju całego świata, gdyż ewen-

tualna walka angielsko-rosyjska nie mogłaby zostać zlokalizowana.

Sytuacja jest dziś taka, że przeciwieństwa angielsko-rosyjskie nie dadzą się dziś wyrównać. — W Anglji tj. w jej kołach kapitalistycznych panuje przekonanie, że komunistyczna wojna krzyżowa przeciw kapitalizmowi musi automatycznie doprowadzić do ataku na Anglię, jako na mocarstwo światowe. W pierwszych czasach propagandy komunistycznej Anglja chciała ją unieszkodliwić przez zaatakowanie komunizmu w jego własnej siedzibie i w tym celu popierała wszystkie antyrewolucyjne powstania od 1919 r. Gdy ta akcja się nie powiodła, Anglja przeszła do drugiej ostateczności: pierwsza uznała sowiety, pierwsza zawarła z nimi umowy polityczne i gospodarcze.

Ta druga metoda unieszkodliwienia agitacji komunistycznej kwitła szczególnie za rządów MacDonalda. Był to czas najlepszych z Rosją stosunków od zerwania w 1917 r. Gdy przyszedł do steru rząd konserwatywny, zaczęła się wobec Rosji polityka podwójnej gry: raz pokazywano jej cukierek, drugi raz bat. Ostatnia nota angielska należy do drugiej serji w tej grze. Co jednak noty choćby najgroźniejsze pomogą? Dopóki obecna Moskwa istnieje, dopóty będzie uprawiała pod tem czy innem nazwiskiem propagandę, a póki propaganda będzie działać, dopóty Anglja będzie się czuła zagrożoną. Stąd właśnie wychodzi niebezpieczeństwo, gdyż między musem propagandy sowieckiej, a chęcią utrzymania się Anglji na wyżynach niema drogi pośredniej.

Działalność ZZK w sprawie drogowców

Jak wiadomo, od roku 1923 trwa „oszczędnościowa" redukcja na kolei, która objęła także oczywiście i pracowników drogowych. Po zdziesiątkowaniu ich rozpoczęła się w dziale drogowym nowa redukcja, mianowicie redukcja dni pracy, zapoczątkowana za ministra kolei Chadzyńskiego, przywódcy NPR.

Redukcję dni pracy zaczęto w dyrekcjach małopolskich, zwłaszcza krakowskiej, stosować tak bezwzględnie, że długoletni pracownicy drogowi pracowali w miesiącu zaledwie po 10 dni, skutkiem czego zapanowała wśród nich nieopisana nędza.

Przytem administracja kolejowa zaczęła — również dla „oszczędności" — popełniać rozmaite sprzeczne z przepisami nadużycia. W dziale drogowym pracują 2 grupy robotników: t. zw. stałodzienni, długoletni przeważnie pracownicy, tudzież t. zw. czasowi.

Robotnicy stali, opłacani są z kredytów osobowych, czasowi zaś z kredytów rzeczowych, wyznaczanych na każdy miesiąc przez M. K. na prowadzenie różnych robót w różnych działach służby, a więc i przy nawierzchni. Te kredyty rzeczowe nie są stałe, lecz ulegają zmianom stosownie do tego, czy potrzeba robót więcej czy mniej. — „Oszczędności" kolejowe dotknęły także i kredytów rzeczowych które — zwłaszcza w dziale drogowym zaczęto — coraz bardziej zmniejszać, za czem poszło zmniejszenie robót przy nawierzchni, co znowu z kolei wywołało redukcję dni pracy. Jasna rzecz, że ta redukcja dni pracy, wywołana ograniczeniem rzeczowych kredytów, obejmowała w pierwszym rzędzie robotników czasowych, jako tych, którzy z tych kredytów są opłacani.

Tymczasem poszczególne dyrekcje, wprowadzając redukcję dni pracy, poczęły zwalniać z pracy — i to masowo — długoletnich stałodziennych pracowników (opłacanych z kredytów osobowych) dlatego, że zarobki ich są wyższe, a pozostawiały w pracy — wbrew przepisom — robotników czasowych, których zarobki są o połowę niższe i nie dochodzą nawet do 3 zł. dziennie.

W taki to bezprawny — sprzeczny z przepisami sposób — poszczególni dygnitarze popisywali się różnemi „oszczędnościami", z tytułu których otrzymywali później sute remuneracje za „gorliwość służbową".

Redukcję w dziale drogowym — zarówno osobową, jak i dni pracy, Wydział Wykonawczy ZZK. zwalczał od samego początku. W ciągu roku 1926 wniesiono w tej sprawie do ministerstwa kilka zasadniczych memorjałów i przeprowadzono kilkanaście osobistych interwencyj — zarówno u ministra kolei, jak i w departamencie administracyjnym, tudzież budownictwa.

Załatwienie sprawy w tym sensie, by w myśl postulatów Związku, redukcję dni pracy w dziale drogowym (niebezpieczną również dla całego ruchu kolejowego) raz wreszcie zniesiono, napotykało na ustawiczne trudności, gdyż MK i dyrekcja nawzajem zwalały winę na siebie.

Gdy z końcem grudnia ub. r. prezydjum ZZK zwróciło się znowu do MK z żądaniem ostatecznego załatwienia tej palącej sprawy — otrzymano odpowiedź, iż redukcji dni pracy w dziale drogowym „znieść nie można" z tego powodu, ponieważ komisja budżetowa Sejmu obcięła kredyty przeznaczone na prowadzenie robót.

ZZK. nie dał jednak za wygraną. Dążył wytrwale do tego, by robotnicy drogowi przestali być ofiarą różnych „oszczędnościowych" eksperymentów administracji kolejowej i by ustały nadużycia takie jakie wyżej przedstawiliśmy.

Wreszcie sprawę redukcji w dziale drogowym i dziejących się przy tem nadużyć przedstawiciele ZZK. tow. Grylowski i Kuryłowicz, poruszyli dnia 4 lutego rb. na konferencji bloku komunikacyjnego z min. Romockim, domagając się od ministra, by położył wreszcie kres redukcyjnej anarchji, panującej specjalnie w tym dziale.

Wystąpienia Związku i jego niestrudzone zabiegi odniosły wreszcie ten skutek, że MK wysłało do krakowskiej dyrekcji KP. specjalnego delegata w osobie radcy Rajewicza, dla zbadania istotnego stanu rzeczy i przedstawienia odpowiednich wniosków.

Obecnie, jak się dowiadujemy, MK na podstawie przeprowadzonych przez delegata swego dochodzeń — wysłało do dyrekcji krakowskiej zarządzenia następujące:

By robotnicy stałodzienni (opłacani z osobowych kredytów) w każdym razie mieli zapewnioną całą płacę pracy; o ileby przy dzisiejszym stanie robót istniał jakiś „nadmiar" stałodziennych tedy należy już z dniem 1 marca rb. rozpocząć udzielanie płatnych urlopów wypoczynkowych; robotnicy liczący ponad 60 lat wieku i posiadający prawo do emerytury, mają być zemerytowani; o ileby mimo wszystko istniał jeszcze jakiś nadmiar robotników — należy ich zatrudniać w innych działach (służby eksploatacyjnej).

W ten sposób egzystencja stałodziennych pracowników drogowych i ciągłość ich pracy ma być zabezpieczona.

Powyższe zarządzenie MK do dyrekcji krakowskiej ma być wysłane również do innych dyrekcyj.

Trudniejszą jeszcze jest narazie sprawa z robotnikami czasowymi względnie sezonowymi, z powodu ograniczenia przez Sejm kredytów rzeczowych w prowizorjum budżetowem na I kwartał b. r.

Ograniczenie robót wywołane zmniejszeniem tych kredytów potrwać jeszcze ma w każdym razie do końca marca b. r.

ZZK zawczasu jednak czyni starania, by od 1 kwietnia kredyty rzeczowe dla działu drogowego zostały powiększone o tyle, by pracownicy czasowi mieli pełny miesiąc pracy. Kcz.

Ruch kolejarski

NOWY ADRES CENTRALI ZZK

Biura Centrali Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej zostały z dniem 18 zeszłego miesiąca przeniesione do własnego gmachu w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 (róg Wybrzeża Kościuszkowskiego). Zainstalowane w domu aparaty telefoniczne otrzymały następujące numery: prezydjum — 311-11, sekretarz generalny — 18-97, dział finansowy — 311-10, dział pracy i płacy — 311-12.

Niezależna wystawa

zjednoczonych artystów plastyków

IV.

P. Malczewskiego Jacka znakomity portret własny; ma on wszystkie prawartości tego twórcy, który należy do największych swej epoki. P. Malczewskiego Rafała pejzaże ślizgają się na krawędzi przepaści prymitywizmu, ale z prawdziwie narciarską zręcznością, unikają wpadnięcia. Dzieła bardzo poważne o pięknej fantazji, mają tę zaletę, że do stylizacji wciągają też światło; to im daje wiele bajecznych efektów malarskich.

Dwa studja luministyczne, (studja w znaczeniu wspaniale wystudjowanych wykończonych dzieł; — niestety tylko dwa!) p. J. Małachowskiego, mistrza techniki malarskiej, formy, światła, wielkiego i dziś prawie jedynego marynisty naszego, — dwa znakomite dzieła, których wyliczać zalety znaczyłoby wyliczać cechy. P. Markowicza trzy impresjonistyczne obrazy t. zw. „rodzajowe" przypominają wielkiego Izraelsa, mają jednak swe cechy i przymioty osobiste.

P. Mehoffera wspaniały karton dekoracyjny dla katedry ormiańskiej we Lwowie „Wiara", mistrzowskie pejzaże olejne i prace graficzne nie potrzebują charakterystyki; artysta jest wartością światową, sławioną począwszy od Williama Rittera wielekroć po dziś dzień.

P. Misky'ego poważny pejzaż zatytułowany „Gorzeń Zegadłowicza w październiku" współbiega się w umiejętności i sumienności wyrażania, z pięknie zagranym portretem męskim ze szlachetną charakterystyką. Mullera dodatnio prezentujące się pejzaże, akwarelowe mają przy prostocie wykonania wielką przestrzenność i powietrzność. Też zalety cechują p. Olesia miłe, powszechnie lubiane pejzażyki. P. Pautschowi wyskakują wprost wybuchowo z pełnej rozmachu i temperamentu ręki utwory malarskie tęgie i śmiałe i portret jest oczywiście tematem z natury swej mniej nagłym, więcej skupionym, niż martwe natury.

Radosne, słoneczne, gorące krajobrazy południowe p. Pieńkowskiego goreją werwą, kolorem, światłem, nie omijają modernizmów, ale i nie zapominają o zdobyczach impresjonizmu.

P. Pinkas daje wrażeniowe korrelaty zjawiska, raz miękkie, jak np. „Poprad" we mgle, albo „Rybacy", albo ten podłużny portrecik szkicowy, leciuchny, subtelny, — to znowu grające bardzo rytmicznie ostremi linjami, jak w pejzażyku „Na Helu". P. Pochwalski Kasper wystąpił z bardzo dobrym, interesującym portretem kobiecym i „Kompozycją", która jest i piękną grą wyobraźni i rytmem plam barwnych dyskretnie zestrojonych. P. Pochwalski Kazimierz, były profesor akademji wiedeńskiej, wyjątkowo tylko dotąd u nas wystawiał; mamy więc rzadką sposobność oglądać jego wirtuozowskie portrety, które go wsławiły szeroko i studjum raczej realistyczne „Góralczyk". P. Pochwalskiego Józefa grafiki celują i umiejętną techniką i pomysłem („Złoto"). Wielki obraz olejny „Dobry Pasterz" jest wzorowem w każdym kierunku dziełem sztuki religijnej. P. Procajłowicz niestety poskąpił swych prac — tylko mały, ale cenny pejzażyk nadesłał. P. Pronaszko nie docenił wystawy; prace nadesłane są prawdziwemi loisirs du maitre; portret daje rzeczywiście stotę zjawiska osoby w mniej pobicżnej, mniej niebezpiecznie prymitywnej formie niż akty. Z pośród robót p. Puchały wybija się portret damy z chryzantemami, ze wszech miar dojrzały.

P. Rubczaka (chluby „Jednoroga") energiczne, dzielne pejzaże, mają przy całej swobodzie układu rytmiczność, oryginalny point de vue, żywy i kontrastowy koloryt. P. Seredyński prócz pierwszorzędnego portretu daje obraz półkompozycyjny, w tem znaczeniu, że prócz figury pierwszoplanowej traktowanej portretowo inne są bardzo stonowane i jakby cofnięte. Jest to celowe i obrachowane na działanie, aby tem silniej uderzyć wyrazem. Wyraz ten niebywały, w tym rodzaju i w tej mierze a zarazem sile rzadki w sztuce wyraz choroby, męki, rozpaczy, jest zarazem na tyle silnie wydobyty, że naprawdę uderza, przykuwa, gra na wrażliwości widza, zarazem jednak tak zamarkowany środkami malarskiemi nadzwyczaj umiejętnemi, wysokiego poziomu, np. odciągnięciem uwagi widza na formę rysów wyraz stanowiących, że ta miara jest prawdziwie artystyczna, że tylko mistrz bardzo panujący nad swemi środkami, ogromną ich skalą rozporządzający, takie działania wywoływać potrafi. A koloryt... ten koloryt, to arcydzieło samo w sobie; bo nie tylko, że jest po malarsku doskonały, ale jest psychologiczny, co się w malarstwie rzadko dawało i jeszcze rzadziej daje widzieć. Zgranie pomiędzy wyrazem motywu a wyrazem kolorytu jest godne najwyższego uznania — ten koloryt ma wyraz, mówi o chorobie, gra w tonacji molowej — nie! miesza akordy molowe, tony zimne i ich dyskretnemi kontrastami z ciepłemi daje widzowi może nie smutek wprost, ale przeczucie smutku. Takie działanie dawał czasem el Greco, ale u niego płynęło to z rozstrojonej duszy nieświadomie i obejmowało cały koloryt niektórych dzieł; u p. Seredyńskiego jest świadomą i obrachowaną na działanie grą artystyczną. To jest dzieło, któreby znaleść się mogło w każdem muzeum.

Dopiero taka niezależna wystawa pozwala odkryć takie wartości.

„Wojna celna z Polską niema sensu"

Tak, głos wychodzi z poważnych gospodarczych kół niemieckich, szczególnie na Górnym Śląsku, gdzie walka najbardziej daje się we znaki. Niezadowolenie z powodu zerwania przez Niemcy rokowań daje dosadnie wyraz wychodzący w Wrocławiu urzędowy organ Izb handlowych w Wrocławiu, Zgorzelicach (Görlitz), Hirschbergu, Lignicy i Sagan „Ostdeutsche Wirtschaftszeitung". — który w numerze z 25 lutego zamieścił artykuł, charakteryzujący wojnę celną między Niemcami a Polską jako **bezsensową i szkodliwą dla interesów Śląska**. Artykuł ujmuje sprawę w ten sposób, **że przedłużenie zatargu gospodarczego cofnie Śląsk o dziesiątki lat w jego rozwoju.** Dosłownie pisze cytowany artykuł:

„Ale także w zachodnich, południowych i środkowych Niemczech, gdzie uważają, że mogą łatwiej zrezygnować z klienteli polskiej niebawem odczują, co oznacza spadek siły kupna kwitnącego do niedawna Śląska dla gospodarki ogólno-niemieckiej. Stosunek ilości bezrobotnych na Śląsku do ilości w innych okręgach niemieckich już dziś wskazuje dość wyraźnie, jaka przyszłość nas (na Śląsku) czeka. Korzyść, jaką niektóre gałęzie gospodarcze na Śląsku chwilowo wyciągnęły z wojny celnej, zamienił się z czasem w przeciwieństwo, t. j. w szkodę. **Rozmaite miarodajne przedstawicielstwa kół gospodarczych, które może niedawno jeszcze skłaniały się ku ostrzejszej metodzie walki z Polską, zmieniły w uznaniu rzeczywistych stosunków swoje zapatrywania".**

Artykuł wskazuje dalej, że nawet pognębienie gospodarcze Polski nie przyniesie Niemcom żadnych korzyści. Gospodarczo zniszczony naród z tamtej strony granicy staje się nietylko niezdatnym do robienia interesów handlowych, ale tworzy także ze względu na znane położenie polsko-rosyjskie pod wielu względami poważne niebezpieczeństwo. Los Niemców i majątek niemiecki w Polsce zostają nanowo poważnie zagrożone. Już jest późno, ale jeszcze nie zapóźno, aby apelować do rządu w Berlinie. Jeżeli nie uda się w krótkim czasie nawiązać urzędowego porozumienia między obu stolicami (Warszawą i Berlinem) i jeżeli pożałowania godne ataki prasowe z jednej i drugiej strony doprowadzą do tego, że zatarg coraz bardziej się zaostrzy, to **przedstawiciele sfer gospodarczych obu stron same bez uprzedzeń powezmą inicjatywę w kierunku doprowadzenia do porozumienia.**

Tak piszą i myślą te sfery niemieckie, które najlepiej znają stosunki i na własnej skórze odczuwają skutki zaślepienia swego rządu. W tem wystąpieniu śląsko-niem. sfer gospodarczych ujawnia się najsilniej rozdźwięk, jaki panuje między siłami tworzącemi obecny rząd niemiecki: z jednej strony agrarjusze dążący celowo do wojny celnej dla ochrony swych świń i ziemniaków, z drugiej strony przemysł i handel, który bez odbiorców polskich idzie ku ruinie. Jak Niemcy sobie z temi zwalczającemi się siłami poradzą, to ich rzecz. Dla nas powyższy trzeźwy głos niemiecki jest jeszcze jednym dowodem, że wina zerwania nie jest po naszej stronie.

* * *

RZĄD NIEMIECKI NIE NAWIĄŻE NOWYCH ROKOWAŃ

Berlin, 1 marca (PAT). Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, który bawi obecnie w Berlinie, był wczoraj przyjęty przez prezydenta Hindenburga. Dzienniki stwierdzają, że rozmowy i narady, jakie poseł Rauscher prowadził w Berlinie w ministerstwie spraw zagranicznych i w kołach politycznych niemieckich, **nie wydały dotychczas wyników** i nie zostały jeszcze zakończone.

Berlin, 1 marca (tel. własny „Naprzodu"). Z kół poinformowanych donosi „Montag Morgen", że narady posła Rauschera z niemieckiemi kołami urzędowemi zakończyły się **wynikiem negatywnym.** Rząd niemiecki **narazie nie podejmuje ze swej strony inicjatywy w kierunku likwidacji wojny celnej oraz wznowienia rokowań gospodarczych z Polską.** Dziennik zaznacza że informacje posła Rauschera dotyczące stanowiska rządu polskiego przekonać miały koła berlińskie o **bezcelowości podejmowania jakichkolwiek prób porozumienia.** Mimo wszystko liczą się z tem, że w Genewie dojdzie między ministrami Stresemannem i Zaleskim do bezpośrednich w tej sprawie narad, które mogłyby ewentualnie zmienić obecną sytuację.

Berlin, 1 marca (tel. własny „Naprzodu"). „Welt am Montag" dowiaduje się, że **wpływowe koła gospodarcze Niemiec wywierają obecnie silny nacisk w kierunku wznowienia rokowań gospodarczych z Polską.** Jest to, jak zaznacza dziennik tembardziej zrozumiałe, ponieważ związek przemysłu niemieckiego Rzeszy **sprzeciwiał się od samego początku zerwaniu rokowań z Polską.**

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 3'15 popoł. Marszałek poświęcił wspomnienie zmarłej posłance Sokolnickiej, następnie **ślubowanie poselskie złożył tow. Józef Oktawiec**, który wszedł w miejsce ministra Moraczewskiego. — Odesłano do odpowiednich komisji szereg dekretów prezydenta oraz szereg umów międzynarodowych.

Poseł Rymar imieniem komisji budżetowej przedstawił zmiany w budżecie na rok 1925. Zmiany te zaakceptowano.

Przystąpiono do głosowania **nad rezolucjami zgłoszonemi do budżetu.** Do budżetu prezydjum Rady ministrów **przyjęto** rezolucję Łypacewicza (Wyzwolenie) w sprawie przyspieszenia czynności najwyższego Trybunału administracyjnego, aby sprawy pozostające tam do rozstrzygnięcia rozstrzygnięto najdalej do 3 miesięcy. Rezolucję w sprawie udogodnień przy przyznaniu rent inwalidzkich **odesłano do komisji.**

Przystąpiono do sprawozdania komisji w sprawie

NOWELI DO USTAWY O UREGULOWANIU FINANSÓW KOMUNALNYCH,

którą **przyjęto** w 2 i 3 czytaniu.

Przyjęto poprawki Senatu do ustawy, zmieniające ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej; **przyjęto** wszystkie trzy poprawki, a mianowicie przywrócono moc obowiązującą artykułu 8 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 **o uposażeniu sędziów** w sądownictwie powszechnem i administracyjnem, oraz prokuratorów; **skreślono** zastrzepreparand i szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczania tygodniowo nie odnosi się do nauczycieli preparund i szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich. Wykonanie ustawy poruczono premjerowi, ministrom skarbu, oświaty oraz sprawiedliwości. Przystąpiono do

USTAWY O POBORZE REKRUTA.

Sprawozdawca poseł Mączyński stwierdził, że ministerstwo spraw wojskowych zróżniczkowało czas służby w poszczególnych broniach, skracając czas służby w piechocie do 18 miesięcy. **To nie wystarcza**, powinno się w tejsamej broni zaprowadzić dwie kategorje, mianowicie służbę dwuletnią i skróconą. **Rocznik poborowy**, tj. ci, którzy obowiązani są do stawiennictwa w jednym roku, **wynosi** 350.000 ludzi, to jest 1'3 do 1'4% całej ludności. **Jest to procent bardzo wysoki**, w Niemczech nie przekroczył nigdy 0'8 proc. Taki wysoki procent świadczy dodatnio o żywotności naszego narodu, ale z drugiej strony mówi także o **wysokiej śmiertelności.** Cyfra 350.000 nie wyczerpuje ogółu tych, którzy są obowiązani stawić się do poboru; dochodzi jeszcze liczba tych, którym odroczono w poprzednich latach służbę wojskową. **Łącznie otrzymujemy prawie pół miljona poborowych.** Dalej stwierdza referent, że w społeczeństwie za mały jest pęd do szkół wojskowych, przygotowujących oficerów zawodowych. Powinno corocznie dopływać 600 takich wychowanków, jednak ani razu nie osiągnięto tej liczby.

W dyskusji poseł **Nazaruk** (Ukrainiec) oświadczył, że głosować będzie przeciw ustawie. Dyskusję przerwano. W 2 i 3 czytaniu **przyjęto ustawę**, odrzucając wniosek Nazaruka o skreślenie pierwszych artykułów ustawy. **Przyjęto** rezolucję, aby w preliminarzu budżetowym na rok 1928/9 powiększono kwoty na podoficerów i na żołd dla żołnierzy.

Pos. ks. Kubik (chrz.-nar.) referował następnie ustawę o utworzeniu instancji kasacyjnej dla wyroków sądów dyscyplinarnych w sprawach urzędników samorządowych. Dotychczas wyroki te były bezapelacyjne, co było wielką krzywdą dla zasądzonych. Ustawę **przyjęto** w 2 czytaniu.

Urzędujący wicemarszałek Poniatowski oświadczył, **że o następnem posiedzeniu zawiadomi posłów pisemnie.** Poseł Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie) domagał się postawienia na porządku dziennym wniosku o

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MINISTRÓW MEYSZTOWICZA I NIEZABYTOWSKIEGO.

Wicemarszałek Poniatowski oświadczył, że nie ustala jeszcze porządku dziennego następnego posiedzenia.

PRZECIW KONFISKATOM

Klub poselski PPS złożył interpelację z powodu skonfiskowania odezwy Ligi obrony praw człowieka i obywatela w sprawie więźniów politycznych. Interpelanci stwierdzają, że odezwa ta domaga się wykonania prawa i stosowania legalności wszędzie, a więc i w więzieniach. Interpelanci zapytują ministra sprawiedliwości, czy znany jest mu fakt konfiskaty, a jeżeli tak, co zamierza przedsięwziąć, aby konstytucja gwarantująca obywatelom wolność słowa była prawomocna.

Wiadomości polityczne

—o—

PODRÓŻE PREZYDENTA MASARYKA

Prezydent Masaryk rozpoczyna w tym tygodniu podróż wypoczynkową. Prezydent udaje się najpierw do Genewy, gdzie będzie obecny na posiedzeniach Rady Ligi narodów. Z Genewy prezydent udaje się do Włoch, Egiptu, Palestyny i Grecji. Powrót nastąpi w połowie maja.

ANGLJA PRZYJMUJE ZAPROSZENIE NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ — Z OGRANICZENIAMI

Odpowiadając na zapytanie MacDonalda, czy rząd niema nic do zakomunikowania Izbie w sprawie swego stanowiska wobec projektu nowej konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich, Chamberlain odczytał notę doręczoną ambasadorowi Stanów Zjednoczonych. Nota zapewnia o przychylności rządu angielskiego wobec propozycyj prezydenta Coolidgea, przyjmuje zaproszenie amerykańskie, lecz stwierdza, że wyjątkowe położenie geograficzne Anglji wymaga zagwarantowania jej aprowizacji oraz, że pod uwagę musi być wzięta odległość połączenia imperjum z dominjami. Wkońcu nota zaznacza, że należy uregulować ściśle stosunek rzeczonej konferencji do prac komisji przygotowawczej w Genewie. Chamberlain zaznaczył dalej, że wszystkie prawie dominja przyłączają się do oświadczenia zawartego w nocie z wyjątkiem wolnego państwa irlandzkiego, które nie udzieliło jeszcze w tej sprawie odpowiedzi.

WYSTĄPIENIE Z PARTJI PRACY

Deputowany Haoquest zgłosił swe wystąpienie z partji pracy, nie zgadzając się ze stanowiskiem partji w sprawie Chin. Haoquest stanie przed wyborcami jako kandydat niezależny.

HUMOR I SATYRA



WĘDRUJĄCE SERCE

— Tak, tak! Dziwy się dzieją na tym świecie! Pod Wilnem urodziła kobieta dziecko o trzech głowach! Ale to jeszcze nic! Ksiądz Oraczewski ma wędrujące serce — co roku po innej stronie ciała! W maju spostrzegł, że mu serce bije w lewej piersi. Teraz mu się serce przeniosło na prawą stronę. Tak, tak! to niezwykły człowiek! Z takiem latającem sercem, moiściewy, majątek można zrobić!

Znaczenie ubezpieczeń społecznych

I.

ROK 1927 ROZPOCZĄŁ SIĘ POD ZNAKIEM BEZROBOCIA I WZROSTU ILOŚCI NIEZDOLNYCH DO PRACY

Rok 1927 rozpoczął się pod znakiem bezrobocia, nękającego polską klasę robotniczą bez przerwy od paru lat.

Ilość zatrudnionych w przemyśle wynosiła na przełomie roku 1926—27 około 700.000 osób, **ilość pozbawionych pracy około 220.000.** Liczby te choć niezupełnie dokładne, odzwierciadlają nam jednak powagę sytuacji. Wskutek wzrostu drożyzny i kosztów utrzymania realne **zarobki pracujących zmniejszyły się.** Mając mniej środków, proletarjat pracujący nie tylko musi żyć sam, ale i ponosić w pewnym stopniu ciężar utrzymania pozbawionych pracy. Środki na pomoc dla pozbawionych pracy idą bowiem głównie z funduszów publicznych. Rząd i samorząd — czerpią pośrednio i bezpośrednio na ten cel znaczne sumy od **pracującego proletarjatu.**

Tymczasem w obozie pracy **każdy tydzień przynosi dalsze pogorszenie się sytuacji.** Nędza zagląda dziś już nawet do izb tych co pracują, a cóż dopiero mówić o tych, którzy nie mają pracy, żyją z zapomóg, albo wogóle nic nie otrzymują.

Nędza niesie za sobą **rozgoryczenie, niechęć do życia — czasami wręcz rozpacz.**

Głodne i wynędzniałe masy są znakomitym materjałem dla wszelakiego rodzaju nieobliczalnych czynów rozpaczy. Wiemy zaś z doświadczenia własnego i z nauk historji, że rozpacz jest zazwyczaj złym doradcą. Trzeba więc **podnieść stopę życiową proletarjatu i odsunąć od niego widmo nędzy.**

Droga wyjścia

PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ KLASY ROBOTNICZEJ

Nie chodzi tu nam w tej chwili o program polityki gospodarczej państwa, nakreślony z punktu widzenia ideałów proletarjackich, ani nawet o taki program dopasowany do obecnie przeżywanego momentu. Chodzi nam o naszkicowanie drogi, którą kroczyć obecnie musi proletarjat polski. Jest on jednym z czynników, tworzących historję społeczeństwa polskiego. W każdym określonym momencie dziejowym ma on konkretne cele i zadania.

Jeżeli naczelnem zadaniem proletarjatu w Polsce w dziedzinie politycznej jest obecnie **obrona demokracji**, to odpowiednim hasłem w dziedzinie gospodarczej musi być **podniesienie stopy życiowej.**

Podniesienie stopy życiowej szerokich warstw pracujących jest jednak możliwe, **jedynie wówczas, gdy równomiernie z powyżką zarobków nastąpi zapotrzebowanie rąk robotniczych**, gdy topnieć zacznie olbrzymia w chwili obecnej armja bezrobotnych.

WALKA Z BEZROBOCIEM

Widzimy zatem, że nasz program podniesienia stopy życiowej proletarjatu musi zawierać w sobie dążenie do **zwalczenia bezrobocia.**

Proletarjat nie ma dziś własnych środków na akcję zwalczania bezrobocia (nie mamy tu na myśli akcji pomocy dla pozbawionych pracy). Proletarjat nie ma bezpośredniego wpływu na gospodarkę państwową, **współdecyduje natomiast za pomocą swych przedstawicieli w wielu bardzo wypadkach o gospodarce samorządu terytorjalnego.**

A zatem jednem z naczelnych haseł, które powinno przyświecać pracy socjalistycznych radnych ławników, prezydentów miast, itp., musi być **zwalczanie bezrobocia.** W ten sposób będą oni realizowali program gospodarczy proletarjatu.

Pracą realną w dziedzinie zwalczania bezrobocia jest i będzie

ROZWIJANIE INWESTYCYJ SAMORZĄDOWYCH

(drogi, bruki, chodniki, skwery, parki, wodociągi, kanalizacja, budowa rzeźni, chłodni, urządzanie targowisk, budowa szkół, szpitali itp.) a przedewszystkiem **budowa mieszkań.**

Samorządy nie mają wprawdzie środków znacznych na prowadzenie tych akcyj, tem niemniej, **redukując martwe wydatki administracyjne i zbędne reprezentacyjno-zbytkowe, można będzie nie jeden dziesiątek tysięcy złotych zaoszczędzić na ruch budowlany.** Poza tem rzutkie i celowo gospodarujące samorządy mogą zawsze otrzymać pewne sumy na rozbudowę miast tytułem **pożyczki.** W ostatnich miesiącach szereg miast uzyskało kredyty na budowę piekarń, elektrowni, rzeźni. Trzeba tylko **woli i mądrej inicjatywy.**

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, chodzi nam o to, co proletarjat może uczynić **we własnym zakresie** działania w celu podniesienia swej stopy życiowej. Poza wykorzystaniem zdobytego przedstawicielstwa dla uruchomienia zarządów miast w kierunku akcji zwalczania bezrobocia, przez ruch budowlany, proletarjat musi działać bezpośrednio osobiście za pomocą ruchu spółdzielczego.

NASZ PROGRAM

Sprawa ta jednak wychodzi poza ramy niniejszego artykułu. Tutaj ograniczamy się do stwierdzenia, że naczelnem hasłem proletarjackiej polityki gospodarczej w chwili obecnej jest **dążenie do podniesienia stopy życiowej szerokich warstw pracujących.**

Ale...

GŁOS MAJĄ PANOWIE PRZEMYSŁOWCY...

Ale... w sprawie tej mają głos **panowie przemysłowcy.**

Na każde żądanie podwyżki płac robotniczych mają przygotowaną odpowiedź, że przemysł, który i tak „ugina się pod ciężarem świadczeń społecznych" nie wytrzyma nowego choćby paroprocentowego podrożenia robocizny.

Zanim jeszcze robotnicy sprecyzowali swoje żądania podwyżkowe już ze strony przemysłu rozpoczęła się **nagonka przeciwko „urojeniom"** w guście podwyżki płac. Jeden z czołowych publicystów kapitalistycznych, zakończył wręcz swoje wywody uprzejmym apelem do klasy robotniczej, by w pokorze ducha cierpiała dalej swoją nędzę jeżeli — jeżeli nie chce natychmiastowej ruiny przemysłu...

Argument ten słyszy się tak często z ust obrońców kapitału, tak nieslychanie często spotyka się go na łamach prasy, tak głośno wykrzykuje się go w walce ze wszystkimi zdobyczami klasy robotniczej, a przedewszystkiem z **Kasą chorych**, że istotnie czas najwyższy, żeby się z nim rozprawić gruntownie.

Ile kosztuje Kasa chorych?

U NAS — A ZAGRANICĄ

Aby nie być posądzonymi o stronniczość oddajemy głos ministrowi pracy i opieki społecznej dr. St. Jurkiewiczowi.

W ostatnich czasach — pisze dr. Jurkiewicz we wstępie do oficjalnego wydawnictwa ministerstwa — wysunięto na porządek dzienny rozpraw publicznych sprawę t. zw. **ciężarów socjalnych.**

Zarówno w ciałach ustawodawczych, jak i w organizacjach gospodarczych i społecznych rozważano niejednokrotnie tę sprawę, omawiano ją szeroko na łamach prasy, starając się dojść do oceny wag. świadczeń socjalnych, dla całokształtu naszego gospodarstwa narodowego, zwłaszcza w porównaniu z ciężarami socjalnemi w innych krajach.

Szczególnie wiele poświęcano przytem uwagi sprawie **ubezpieczeń społecznych**, którym przypisywano w kołach pracodawców niemal decydujący wpływ na ukształtowanie się produkcji i zdolności konkurencyjnej z zagranicą.

W słowach oględnych, spokojnie i rzeczowo powiada zatem powołany do pieczy nad pracą członek rządu, że sprawa t. zw. „ciężarów społecznych" stała się ostatniemi czasy umiłowanym tematem pracodawców, którzy „ciężary" te uważają za zbyt wielkie i dla przemysłu szkodliwe.

Ponieważ jednak w tych rozprawach **po największej części nie podawano źródeł**, przynajmniej o ile chodzi o twierdzenia w dziedzinie ubezpieczeń zagranicznych, bądź też opierano się na materjale cyfrowym **nieścisłym**, lub odnoszącym się do wypadków **indywidualnych**, do stosunków w poszczególnych dzielnicach lub gałęziach produkcji, a następnie przez uogólnienie lub mylne rozumowanie **wyciągano niewłaściwe wnioski** o obciążeniu gospodarstwa narodowego świadczeniami socjalnemi, ministerstwo pracy i opieki społecznej uważa za konieczne oświetlić wszechstronnie i objektywnie **istotę i wysokość obciążenia produkcji polskiej na rzecz ubezpieczeń społecznych w porównaniu z zagranicą.**

Istotnie. Takie oświetlenie panujących stosunków było u nas rzeczą niezbędną.

SKŁADKI

NA BUDOWĘ POMNIKA DLA ŚP. TOW. DRA ELJASZA SIMCHEGO

w Tarnowie złożyli: Komitet PPS 50 zł., subkomitet kolejarzy 50 zł., dochód z wycieczki subkomitetu kolejarzy 86 zł., dr. M. Simche 90 zł., organizacja młodzieży TUR 15 zł., dr. Kaplicki 10 zł., pracownicy Kasy chorych 60 zł., tow. Metryka 10 zł., lista nr. 1—6 zł., nr. 2—5 zł., nr. 3—6'90 zł., nr. 4—8'50 zł., nr. 9 — 13'60 zł., nr. 10— 1'60 zł. Razem 412'60 zł.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

PPS W TARNOWIE W ROKU 1926

Ze sprawozdania PPS w Tarnowie za czas od 19 lutego 1926 do 20 lutego 1927 wyjmujemy najciekawsze momenty. Wpływy partji rosną, liczba członków wzrasta, widoczny jest przypływ członków do związków zawodowych. Urządzono 14 zgromadzeń publicznych, w tem 3 poselskie, nadto obchód 1 maja, obchód 25-lecia Międzynarodówki zawodowej, dzień młodzieży i obchód ku czci ofiar listopadowych. W czasie wypadków majowych zorganizowano kilka demonstracyj i pochodów publicznych, w których ludność miasta manifestowała na rzecz przewrotu. Nadto urządzono 26 zgromadzeń organizacyjnych, na których omawiano kwestje ogólno-państwowe i lokalne, pomoc dla bezrobotnych i poprawę bytu robotniczego. Komitet partyjny odbył 15 posiedzeń.

Partja rozwinęła wytężoną akcję w kierunku reaktywowania rady miejskiej, bezprawnie rozwiązanej; akcję prowadzono przez zgromadzenia publiczne, na łamach „Naprzodu" i przez interwencje poselskie. W wyłącznym wyniku tej akcji, głównie dzięki pomocy tow. Bobrowskiego, rada miejska została przywrócona. W radzie miejskiej PPS posiada 9 na 48 radnych, w magistracie 2 na 9. Na terenie rady miejskiej broni PPS postulatów klasy pracującej. PPS wywalczyła udzielanie zapomóg w naturze bezrobotnym, dzięki staraniom PPS gmina dała zatrudnienie 400 bezrobotnym. Program naszej polityki gminnej zdąża do rozbudowy miasta, coby przyczyniło się z jednej strony do usunięcia kwestji bezrobocia w mieście i zapobiegłoby brakowi mieszkań, z drugiej zaś podniosłoby miasto tak pod względem gospodarczym jakoteż kulturalnym. W dziedzinie gminnej polityki podatkowej partja usilnie i wytrwale przeprowadza zasady polityki socjalistycznej. — W zbliżających się wyborach do Rady miejskiej partja weźmie czynny udział stawiając swoich kandydatów. W tym celu wyłonił komitet partyjny specjalny komitet wyborczy, którego zadaniem jest zorganizowanie akcji wyborczej w porozumieniu ze związkami zawodowemi.

Od roku pozostaje Kasa Chorych pod rządami naszych towarzyszów, którzy potrafili w przeciągu niedługiego czasu przeprowadzić sanację finansową Kasy, prócz tego w miarę możności rozszerzają lecznictwo, w szczególności przeprowadzają zasady specjalizacji w lecznictwie.

Komitet prowadził akcję kolportażową pism i broszur. „Pobudki" sprzedano 620 egzemplarzy, „Głosu Kobiet" 100 egz., „Chłopskiej Prawdy" 400 egz. (niezależnie od kolportażu oddziału Zw. Rob. Roln.) oraz broszury partyjne, „Latarnia", wydawnictwa TUR i Księgarni robotniczej. Komitet umieszcza korespondencje w „Naprzodzie", dotyczące spraw lokalnych, w szczególności życia robotniczego i ruchu organizacyjnego partji oraz związków zawodowych.

W związku z mającą nastąpić budową fabryk państwowych i lotniska przygotowuje komitet akcję w kierunku zorganizowania robotników zajętych przy budowie. Komitet przez okres swego urzędowania pozostawał w ścisłym kontakcie z organizacjami robotniczemi jak TUR, TPD, związki zawodowe, użyczając im lokalów i służąc każdej chwili pomocą. Praca Komitetu w okresie sprawozdawczym, aczkolwiek prowadzona w ciężkich warunkach ogólnego kryzysu gospodarczego, była stosunkowo owocną, pomimo piętrzących się trudności i przeszkód z jakiemi musiał się komitet niemal codziennie borykać. Mimo braku odpowiedniej ilości odpowiednich sił do pracy, mimo szczupłości środków finansowych potrafił Komitet dokonać szeregu prac bardzo doniosłych tak w kierunku organizowania i uświadamiania szerokich mas robotniczych, jakoteż w kierunku poprawy bytu materjalnego i kulturalnego tych mas. Praca Komitetu nie ograniczała się jedynie do obrębu miasta, lecz szła w kierunku przyciągania i zjednywania ludności wiejskiej dla programu socjalistycznego.

Samodzielnie, lecz w łączności z komitetem PPS, pracował komitet PPS pracowników kolejowych. Z inicjatywy PPS został założony komitet budowy pomnika dla bp. tow. dra Simchego; na ten cel zebrano 412'60 zł.

Osobno zaznaczyć należy działalność PPS w dziedzinie pomocy dla lokatorów. Tak wniesiono 13 podań do urzędu spraw najmu z wynikiem pomyślnym, w 142 wypadkach bez urzędu ustalono czynsz, który właściciele przyjęli, załatwiono ugodowo 4 spory o wypowiedzenie, w 7 wypadkach przeprowadzono procesy w tem 4 wygrano, w 6-ciu wypadkach udzielono bezdomnym mieszkania. wystarano się o zniesienie opłat za rozprawy o mieszkania 1-izbowe w urzędzie dla spraw najmu.

W dziedzinie pomocy dla emigrantów udzielono porad i pomocy 614 mężczyznom i 312 kobietom

wyjeżdżającym do Francji, 6 do Kanady, 10 do Argentyny, 1 do Stanów Zjednoczonych, 28 do innych krajów. W sprawach emigracyjnych wysłano 312 listów do PUPP oraz do konsulatów różnych państw. Przeprowadzano również korespondencję celem odszukania emigrantów, którzy nie przysyłali żonom pieniędzy na utrzymanie. W niemal wszystkich wypadkach pomoc była skuteczna, emigranci ci albo sprowadzili rodziny do siebie albo przysyłają im pieniądze.

Dochody komitetu w roku ubiegłym wynosiły 1.354'90 zł., rozchody 1.314'08, saldo 40.82 zł.

Ze spraw szkolnych

Wynik klasyfikacji półrocznej. — W sprawie poziomu szkół średnich. — Czy nastąpią zwolnienia sił nauczycielskich?

Celem zasięgnięcia wiadomości o obecnych stosunkach szkolnych udał się sprawozdawca nasz do p. Przyjemskiego, naczelnika wydziału szkół średnich i zastępcy Kuratora krakowskiego.

— Jak wypadła teraz klasyfikacje półroczna w szkołach średnich krakowskiego okręgu? — zagadnął.

— Nie wykazała ona — odparł p. Przyjemski — szczególnych odchyleń w stosunku do lat ubiegłych. Na podstawie spostrzeżeń własnych i moich współpracowników, stwierdzać nawet mogę **pewne podniesienie się w ostatnim czasie poziomu szkół średnich w Krakowie i na prowincji.** Stało się to dzięki wysiłkom nauczycielstwa, częstym wizytacjom, oraz wydawanym w związku z niemi wskazówkom i zarządzeniom, wreszcie **doskonaleniu metod nauczania.**

— A jakie jest zdanie p. naczelnika o zarzutach, stawianych naszej średniej szkole na zjeździe dyrektorów, w prasie itd.?

— Odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. — Przyczyny niskiego poziomu umysłowego dotychczasowych maturzystów **są różnorodne i głębsze, niż to utrzymują ci, którzy winę złego zwykli zwalać głównie na obowiązujące programy i zalecane przez władze szkolne metody nauczania.**

Przedewszystkiem stwierdzić należy, iż dotychczas studjuje na uniwersytetach tylko bardzo nieznaczna część młodzieży, która kształciła się przez cały czas pobytu w gimnazjach według naszych programów. Pamiętać bowiem trzeba, że programy te wprowadzono na obszarze byłego Królestwa z początkiem r. szkolnego 1919—20, w byłym zaborze austrjackim i pruskim o rok później, na Górnym zaś Śląsku i w okręgach wschodnich b. zaboru rosyjskiego jeszcze później. A ponieważ programy wprowadzano stopniowo, staje się jasnem, **że w tym przejściowym okresie nasi maturzyści kształcili się według różnych programów.** Jeśli zaś idzie o wartość naszych programów, to prawda, że mogą one mieć swe braki, jak każde dzieło ludzkie, ale nie zasługują zgoła na takie potępienie, jak to się zwykło czynić. Mówię tak na podstawie moich 7 letnich doświadczeń wizytacyjnych, w czasie których stwierdzałem dobre wyniki w razie umiejętnego stosowania programu i gorliwości uczących. To samo powiedzieć mogę o **zalecanej przez władze szkolne metodzie, o ile jej ktoś nie doprowadzi do przesady i przejaskrawienia.**

Nie programy tedy i obowiązujące metody nauczania są przyczyną niskiego poziomu naszych abiturjentów. Zjawisko to jest wynikiem całego splotu wyjątkowo trudnych okoliczności, w jakich znajduje się cały nasz organizm państwowy, a więc i szkoła, będąca najczulszą częścią tego organizmu. Należą tu przedewszystkiem:

1) Sam fakt przekształcania dawnej szkoły zaborczej na polską i związane z tem wstrząśnienia, zwłaszcza, iż to przekształcenie było dokonane nagle i czasem uzupełniane.

2) Nadmiar gimnazjów wogóle, a prywatnych w szczególności (⁴/₅ ogólnej liczby, wynoszącej w całem państwie 785), w tem prawie połowa bez praw. Łatwo osądzić, jak przygotowana młodzież z tych ostatnich mogła wychodzić.

3) Brak odpowiednich budynków, urządzeń i pomocy szkolnych w wielu gimnazjach zarówno państwowych, jak prywatnych.

4) Jakość uczącej się młodzieży, na której odbiły się w sposób dotkliwy ciężkie, a rozliczne przejścia natury moralnej i fizycznej zarówno w czasie wojny jakoteż w latach powojennych.

5) Trudności językowe, które miała do pokonania młodzież, kształcąca się dawniej w szkołach zaborczych z obcym językiem nauczania (niemieckim lub rosyjskim). Niedostateczna znajomość języka ojczystego uniemożliwiała tej młodzieży prawidłową i skuteczną naukę.

6) Za mała ilość sił nauczycielskich, odpowiednio przygotowanych pod względem naukowym i metodycznym.

7) Zbytnia nie rzadko wyrozumiałość i łagodność w przepuszczaniu uczniów z klasy do klasy.

8) Przyznanie w zbyt wielkiej stosunkowo ilości t. zw. „matur wojennych" tym, którzy pełnili swój obowiązek obywatelski względem Ojczyzny, lecz naukowo nie byli przygotowani do studjów uniwersyteckich.

Te i inne jeszcze przyczyny złożyły się na niski stan umysłowy tej młodzieży, która w ostatnich latach zapełniła sale wykładowe i pracownie uniwersyteckie.

O wychowawczo-naukowej wartości polskiej szkoły średniej można — mojem zdaniem — wypowiedzieć sąd dopiero wtedy, kiedy młodzież przejdzie przez prawidłowe kształcenie na polskich programach od klasy I do VIII i gdy usunie się te przyczyny, które dotychczas tamowały normalny rozwój szkoły.

— A jak się przedstawia obecnie sprawa sił nauczycielskich? Czy będą jakie redukcje?

— Wobec tego, że wkrótce ma wejść w życie nowela do t. zw. ustawy sanacyjnej, **która zmniejszy wymiar godzin dla starszych nauczycieli, nie zanosi się na takie zwolnienia, jakie musiano zastosować w ubiegłym roku szkolnym po wejściu w życie ustawy sanacyjnej. Natomiast nastąpi częściowa wymiana sił niekwalifikowanych na takie, które już zdobyły kwalifikacje nauczycielskie.**

Oświadczenie posła Żuławskiego

Jakaś kanalja, ukrywająca się pod pseudonimem „Biały", zarzuciła mi w Nr. 8 „Inwalidy", w formie postawionego pytania, **że,** jako poseł, dzierżawiłem w latach 1924—1926 prawo przewozu czy dowozu soli w salinie w Dobromilu. Wobec tego stwierdzam, **że nigdy ani z saliną w Dobromilu, ani z żadną inną saliną nic wspólnego nie miałem,** prócz interwencji w sprawach robotniczych. Żadnego prawa przewozu ani w Dobromilu, ani nigdzie indziej — nietylko w wymienionych latach, ani wogóle nigdy — nie dzierżawiłem, wobec czego dzierżawy tej nie mogłem też „poddzierżawiać żydowskiej spółce". Twierdzenia p. Białego muszę uważać za **wyssane z palca oszczerstwo,** mające chyba na celu zakrycie brudnych sprawek przewodniczącego Związku Inwalidów, p. Kantora.

Zygmunt Żuławski, poseł do Sejmu.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

UKARANIE ENPEEROWSKIEGO KŁAMCY I OSZCZERCY

Od dawna znany na bruku powiatu chrzanowskiego wyrzutek Kabała, **dość długo kłamał wśród ciemnych robotników,** szerząc różne oszczercze wieści o Centralnym Związku Górników, o PPS, a szczególnie o tow. pośle Żuławskim i o przewodniczącym CZG tow. Papudze. Przyłapany na gorącym uczynku przez naszych rozumnych towarzyszów został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i na podstawie zeznania świadków sąd w Krzeszowicach wymierzył Kabale za rzucanie oszczerstw na tow. Papugę **10 dni aresztu i 50 złotych** kosztów sądowych. Kabała, a względnie Dr. Klimecki wniósł sprzeciw przeciwko wyrokowi sądu krzeszowickiego. Dnia 16 lutego sąd apelacyjny w Krakowie **wyrok sądu krzeszowickiego zatwierdził** w całości z doliczeniem dalszych kosztów 35 złotych. Tow. Papugę zastępował tow. Dr. Rosenzweig, Kabałę Dr. Klimecki. Na nic się nie przydały wszelkie krętactwa. **Kabała musi odsiedzieć** 10 dni aresztu, zapłacić koszta skarżącemu i kosztą zjedzonej w areszcie kwaśnej „fasoli".

—ooo—

Przemyśl, 28 lutego.

(Od korespondenta „Naprzodu").

ZA WALKĘ Z NADUŻYCIAMI W INTENDENTURZE

(m) Dwukrotnie odraczana rozprawa przed sądem wojskowym, przeciw pułkownikowi w rezerwie, dyrektorowi lwowskiej Kasy chorych, **Zakrzewskiemu,** oskarżonemu o obrazę przełożonych **(generała Sikorskiego, Malczewskiego, Romera i innych),** popełnioną w słowie i piśmie, — zakończyła się ostatecznie w poniedziałek 28 lutego.

Sąd po przesłuchaniu świadków: generała Szyndlera majora korpusu sądowego dra Zielińskiego z Warszawy i majora korpusu kontr. dra Garbusińskiego, po przemówieniach prokuratora, obrońcy dra Grosfelda, oraz samego oskarżonego, — **wydał wyrok uwalniający.**

WYROK W SPRAWIE O FAŁSZERSTWO TESTAMENTU

(m) W poniedziałek w południe Trybunał pod przewodnictwem sso. **Paara,** po 19-dniowej rozprawie ogłosił wyrok, skazujący oskarżonych: **Andrzeja Niezdropę** na 2 lata ciężkiego więzienia, z wliczeniem 5 mies. aresztu śledczego. **Henryka Boberskiego** na 2 lata ciężkiego więzienia, nie wliczając aresztu śledczego, oraz **Franciszka Wiesnera** na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Uwolniono w zupełności oskarżonych **Józefa Możarowskiego, Henryka Haszlakiewicza, Zdzisława Konopkę i Antoniego Tyszkowskiego.**

DZIEJE MIŁOŚCI RABINA Z RADYMNA

(m) Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznaje obwiniona **Salotta Rubin.** Zeznaje właściwie w czterech językach: polskim, niemieckim, żydowskim i angielskim. Żadnym jednak nie włada na tyle poprawnie, by móc się nim posługiwać wyłącznie. Nic dziwnego — jest analfabetką. Umie się tylko podpisać i to niezbyt zdecydowanie. Tem bardziej podziwu godnym jest jej sposób zeznawania. Wyśmienita pamięć najdrobniejszych szczegółów z 3-letniego okresu, które wiąże z niesłychanym sprytem w logiczną całość, łączy się z rzadko spotykaną u kobiety w tym wieku (dokładnie oznaczyć go sama nie jest w stanie) energją i ekspresją, zagrażającą nieraz bezpieczeństwu najbliższych słuchaczy.

Czterokrotnie w życiu wychodziła za mąż. Po raz pierwszy w piętnastym roku życia wydała ją matka za jakiegoś strasznego brzydaka. Po tygodniu rozwiodła się. Wyszedłszy niedługo potem po raz drugi za mąż, musiała znowu wziąć rozwód. **Jej drugi małżonek był jeden miesiąc mężczyzną, a w następnym znowu tracił swoje męskie właściwości.** (Według jej własnych słów). W tym czasie wyjechała do Ameryki. W Nowym Jorku poznała Zabela Rubina przyszłego (trzeciego) męża. Długo trwało pożycie z Rubinem. Jednak człowiek nie jest wieczny, więc i Rubin począł chorować na serce. Było to niezbyt dawno, przed kilku laty. — Właśnie przybył do Ameryki rabin Spira z Radymna. Poznajomił się z Rubinami; częstym był ich gościem. Na chorego Rubina wywierał nacisk moralny, by odstąpił od zamiaru zapisania całego majątku żonie. Chodziło mu o to, aby dolarowy spadek dziedziczyły dzieci Rubina z pierwszego małżeństwa. Z Rubinami robił też różne interesa. Między innemi pośredniczył w nabyciu grobu (!) dla umierającego Rubina, przyczem oszukał przyjaciół haniebnie (w grobie była woda — zamiast ziemi!).

Rubin umarł nie odstąpiwszy od planów testamentowych. Odtąd wdowa (czy majątek?) po nim stała się objektem umizgań rabina, który wreszcie po pewnym czasie poślubił ją. Mimo podeszłego wieku oblubieńców, małżeństwo było fizycznie też spełnione. Oddajemy głos oskarżonej: „Co noc raz! A lepiej niż inny młody!" Oskarżona uważa rabina do obecnej chwili za prawowitego małżonka. Kocha go. Na okazaną fotografję rzuca się z pocałunkiem. Ślub z rabinem wzięła i rytualny i ustawowy. Na jego rzecz sporządziła testament, zapisując mu wielki majątek.

Opowiada detalicznie szczegóły, ze wspólnego pożycia, naszpikowane mocno pikanterją i pornografją seksualnych stosunków.

Sala rozpraw przepełniona publicznością, żądną niecodziennej sensacji. Przy stołach sprawozdawców reprezentowanych jest 16 pism krajowych i zagranicznych. Do rozprawy powołano znawców obrzędów religijnych i tłumaczy języka żydowskiego, znawców sztuki fotograficznej i lekarzy (na okoliczność potencji lub impotencji płciowej rabina).

Rubinową bronią: **Dr. L. Grosfeld, dr. A. Frim i dr. L. Peiper.**

✝

ROMAN PODGÓRSKI

słuchacz I roku praw Uniw. Jagiell.

przeżywszy lat 19, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1-go marca 1927 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 3-go b. m. o godzinie 3-ciej po południu, na który to smutny obrzęd stroskani rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w piątek dnia 4-go b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Anny.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

KRONIKA

Kraków, 2 marca.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE. W poniedziałek 28 zm. w magistracie odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego dla ustalenia programu uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego. Przewodniczył prezydent Rolle, w zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, gminnych, wojskowych, uniwersytetu, oraz organizacyj społecznych i prasy. — Wojskowość reprezentowali gen. Wróblewski i szef sztabu DOK, pułk. Bolesławicz, władze szkolne naczelnik wydziału dr. Przyiemski i inspektor dr. Janik, Radę robotniczą reprezentował dr. tow. Kunicki, „Strzelca" pp. dr. Dyboski, Kaplicki i Pauli. „Związek legjonistów" pp. Kwieciński, Pochmarski, Radzyński i Strojek. TUR tow. Korolewicz. Bardzo liczne zebranie, jakoteż szczegółowa dyskusja, były wyrazem żywego zainteresowania się przygotowywaną uroczystością. Ustalono na razie w ogólnych ramach program uroczystości, która odbędzie się w dniu imienin, w sobotę 19 marca. Na uroczystość złożą się: pobudka poranna wojskowa, nabożeństwo na Wawelu, przyjmowanie życzeń przez wojewodę Darowskiego, po południu obchód w Domu żołnierza, oraz wykłady w koszarach, wieczorem uroczysta akademja w teatrze im. Słowackiego. Szczegóły programu ustali w dniach najbliższych komitet ściślejszy.

JUBILEUSZ WŁADYSŁAWA ORKANA. Dowiadujemy się, że główne uroczystości jubileuszowe przygotowuje Związek Podhalan na czas wakacyjny, na ziemi Podhalańskiej. Uroczystość główną poprzedzą obchody po miastach i wsiach. I tak krakowski teatr im. Słowackiego przygotowuje premierę „Franka Rakoczego" na 12 marca br. Komitet jubileuszowy w Krakowie, odbędzie posiedzenie dziś tj. 2 bm. o godz. 7 wiecz. w gmachu gimnazjum św. Anny. Na posiedzeniu ustalony będzie program uroczystości na dzień 12 bm.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem rm. inż. Turskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Sekcji I. i VII (ekonomicznej i policyjno-budowlanej) Rady miejskiej.

Na wstępie dokonały Sekcje wyboru 4-ch delegatów ze swego grona do komisji budżetowej.

Po uchwaleniu wniosków magistratu w sprawie regulacji ulic: Ciemnej i Skawińskiej w Dz. VIII, ul. Miechowskiej w Dz. XIV — XV i Alei Królewskiej w Dz. XVIII. rozpatrywały Sekcje sprawę rozszerzenia cmentarza podgórskiego i w związku z tem regulację gruntów pod kopcem Krakusa. — Sekcje postanowiły przedstawić Radzie miejskiej szczegółowe wnioski w tej sprawie.

W dalszym ciągu załatwiły Sekcje sprawę nabycia gruntu z fundamentami pod budynek przy ul. Skwerowej z tem, że prezydjum miasta przystąpi zaraz po zatwierdzeniu uchwał Sekcji przez Radę miejską — do wybudowania na istniejących fundamentach domu mieszkalnego czynszowego, w którym nadto na parterze znajdą pomieszczenie: Dębnicki urząd pocztowy i m. Komisarjat Obwodu IV dla Dz. X i XI.

W końcu załatwiły Sekcje dwie drobne sprawy nabycia wzgl. pozbycia skrawków gruntu.

W dniu 28 lutego 1927 odbyło się posiedzenie połączonych Sekcyj IV, V i VI miasta Krakowa.

Połączone Sekcje wybrały jako delegatów Sekcji do Komisji budżetowej Rady miasta rm. ks. Kasprzyka i dr. Rafała Landaua, na posiedzeniu zaś Sekcji V i VI załatwiono szereg spraw przyjęć do gminy.

W SPRAWIE ZAPŁATY PODATKU OD LOKALI ZA I. KWARTAŁ 1927 R. Magistrat przypomina, że termin zapłaty podatku od lokali za I. kwartał 1927 upłynął z dniem 28 lutego br. i że jeszcze do dnia 14 marca br. włącznie główna kasa miejska w Krakowie przyjmować będzie bez odsetek zwłoki zapłatę powyższej raty podatku przypisanego w Krakowie.

Leży więc w interesie płatników, aby do tego czasu wpłacili należną za I. kwartał ratę podatku lokatorskiego, w razie bowiem zwłoki w zapłacie narażą się na egzekucyjne jej ściągnięcie wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM SAMOBÓJSTWA. Dnia 28 bm. otruła się przez wypicie lisolu 19-letnia Albina Kugel, lat 18, zamieszkała przy ulicy Gromadzkiej 54. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć i polecił odwieść trupa do Zakładu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa ma być zawód miłosny.

KUROKRADY. Szymonowi Syryle, zamieszkałemu przy ul. Zakopiańskiej 364, skradziono ze stajni 4 kury. Franciszkowi Bobekowi, zamieszkałemu przy ul. Krzywda 142 skradziono 7 kur z komórki.

TAJEMNICZE ZWŁOKI NA TORZE KOLEJOWYM. Dnia 1 bm. o godzinie 7'30 spostrzeżono na torze kolejowym obok mostu, po stronie Podgórza naprzeciw fabryki zapałek „Znicz" trupa mężczyzny przejechanego przez pociąg przez połowę. — Mężczyzna ten liczył około 25 lat, blondyn, średni, szczupły, twarz pociągła, jest według wyglądu jakimś robotnikiem. Dotychczas jego identyczności nie stwierdzono. Prawdopodobnie będzie tu własnowolne rzucenie się pod pociąg. Ubrany: koszula w paski, marynarka i kamizelka granatowa, kurtka koloru khaki podbita futrem, spodnie również koloru khaki i buty z cholewami czarne, kaszkiet koloru jasnego.

POŻAR. Zapaliły się w podwórzu realności przy ul. Kalwaryjskiej 88 odpadki słomy i drzewa. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła.

ZBIEGLI PODCZAS ROZPRAWY w sądzie okręgowym karnym przed wyrokiem Jan Rudnik, lat 21 i Franciszek Herc, lat 23, obaj z Bogucic. Zostali jednak na ul. Grodzkiej przytrzymani przez posterunkowego, który był na rozprawie i znał obu.

KRADZIEŻ PRZY OKIENKU POCZTOWEM. Szwed Józef, pomocnik handlowy, zgłosił w policji, że dnia 28 lutego podczas nadawania pakunku w Urzędzie pocztowym Nr. 2 skradziono mu z kieszeni zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 130 złotych.

WŁAMANO SIĘ DO SKLEPU KORZENNEGO Kazimierza Skalnego przy ul. Anczyca 1 przez otwarcie drzwi wytrychem i skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych i wiktuałów ogólnej wartości około 1000 złotych.

ARESZTOWANO Burka Jana, lat 24, pomocnika blacharskiego, który w nocy z 27 na 28 lutego włamał się do hurtowni tytoniowej Gruszeckiego przy ul. Lwowskiej 9 i skradł znaczną ilość wyrobów tytoniowych.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Jutro we czwartek 3 b. m. odbędzie się odczyt Dra Marjana Morelowskiego, kustosza zb. państw. na Wawelu p. t. „Sztuka w Rosji współczesnej" ilustrowany obrazami świetlnemi. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem, ciesząca się trwałem powodzeniem groteska Fraccarollego „Wiedza radosna" z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Jutro „Wiecznie młody". W „Maskach" Crommelyncka, z których próby pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku, rolę tytułową snycerza wykona p. Socha, główne role kobiece grają pp. Starska i Hańska, opowiadaczem-wodzirejem tłumów karnawałowych będzie p. Leliwa, w innych epizodycznych rolach wystąpią pp. Granowska, Milski, Miarczyński, Turski, Wysocki i inni. — W scenach tłumów biorą udział uczniowie szkoły dramatycznej. Stylowe wnętrze domu z prospektem na miasto flamandzkie oraz kostjumy zaprojektował p. Kudewicz, piosenki na motywach berżeretek oparł p. Meyerhold. Premjera w sobotę.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we środę i jutro we czwartek rewja „Ja chcę na płótnie...". W sobotę poraz pierwszy operetka Engla „Księżna Ilhica" z udziałem najlepszych sił, wspaniała wystawa, nowemi dekoracjami, licznemi baletami i ewolucjami w inscenizacji dyr. Piłarskiego. Dyryguje kapelmistrz Z. Górzyński, balety układu baletmistrza Wl. Morawskiego.

Z Polski

NOWY POSEŁ SEJMOWY. W miejsce zmarłej posłanki Sokolnickiej wchodzi do Sejmu p. Sewerыn Samulski, dyrektor fabryki Cegielskiego w Poznaniu, wybrany z listy endeckiej.

JAK DOSZŁO DO KATASTROFY KOLEJOWEJ POD PIOTRKOWEM? Jak wczoraj podaliśmy, w sobotę wieczorem o godz. 10 między stacjami Piotrków i Rozprzą nastąpiła katastrofa kolejowa. Nie nastąpiło w tym wypadku, jak zwykle, spotkanie dwóch pociągów, idących w przeciwnych kierunkach, ale właśnie w jednym kierunku. Ze stacji Piotrków został wyprawiony pociąg towarowy w stronę Rozprzy. Nim ów pociąg dojechał do posterunku Milejów, został ze stacji Piotrków wyprawiony następny pociąg towarowy w tymże samym kierunku po tejże linji. Ten drugi pociąg towarowy wjechał w koniec pierwszego pociągu towarowego. Wskutek spotkania 8 końcowych wagonów pociągu towarowego zostało zdruzgotanych. Wobec powyższego została zatarasowana linja kolejowa. Na miejsce wypadku przybyi prezes dyrekcji warszawskiej inż. Bieniecki, oraz wyższe władze dyrekcyjne, które podjęły energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawcy katastrofy. Istnieje przypuszczenie, iż dyżurny ruchu stacji Piotrków przed czasem wypuścił drugi towarowy pociąg, gdy pierwszy jeszcze nie zdążył dojechać do bloku na posterunku Milejów. Wskutek zatarasowania toru uległy znacznemu opóźnieniu pociągi osobowe idące z Warszawy i do Warszawy. Władze kolejowe przystąpiły z całą energją do oczyszczenia toru, co zostało uskutecznione w niedzielę o 9-ej rano. W południe została przywrócona normalna komunikacja.

DLACZEGO RZĄD WYPARŁ SIĘ „GŁOSU PRAWDY"? O powodach komunikatu rządowego, wyrzekającego się „Głosu Prawdy", krążą różne wieści. Podobno w kołach politycznych w związku z tym komunikatem mówiono, że został on wywołany z jednej strony przez protest posła sowieckiego z powodu artykułu w sprawie ukraińskiej, a z drugiej strony przez skargi duchowieństwa z powodu ankiety o roli politycznej kościoła rzymskiego w Polsce i przedruku anegdoty o nuncjuszu w Paryżu, Ceretti'm.

ŚP. DR. ROMAN ZAGÓRSKI. Onegdaj zmarł dyrektor państwowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie dr. Roman Zagórski w 51 roku życia po 26-ciu latach pracy w zawodzie lekarskim. Zmarły był wybitną osobistością w świecie psychiatrycznym i Wydział Krajowy wysłał go na studja do Paryża. Po powrocie pracował On w Zakładzie w Kulparkowie, a w r. 1919 objął Dyrekcję Zakładów dla umysłowo chorych w Kobierzynie koło Krakowa. Na tym posterunku pozostaje przez lat pięć zdobywając swoją pracą pełne uznanie. W roku 1924 po ustąpieniu doktora Kolbergera powołany przez Tymczasowy Wydział Samorządowy obejmuje w swe doświadczone ręce zaniedbany zakład w Kulparkowie. W czasie 2-letniego kierownictwa doprowadza ten zakład do zupełnego porządku. Przed tygodniem nabawił się choroby zapalenia płuc i tej chorobie uległ.

Osierocił wdowę panią Zagórską, znaną z obrony Lwowa i Komendantkę Legji Ochotniczej Kobiet.

Pogrzeb odbędzie się o godzinie 9 rano w myśl życzenia śp. Zmarłego na cmentarzu Kulparkowskim.

Przegląd gospodarczy

ULGOWY TERMIN ODSETEK ZA ZWŁOKĘ

Izba skarbowa przypomina, że z dniem 31 marca br. upływa ulgowy termin odsetek zwłoki w wysokości 2 % miesięcznie od wszelkich wpłat uskutecznionych w okresie od 1 lutego na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania. — Po upływie powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 kwietnia br. od wpłat uskutecznionych na poczet wymienionej zaległości pobierane będą nadal pełne odsetki za zwłokę w wysokości 4 procent miesięcznie za cały czas trwania zwłoki.

ZARZĄD RSS „PROLETARJAT" W KRAKOWIE

zawiadamia że z dniem 15 marca 1927 roku ustalono uchwałą Rady Nadzorczej wysokość stopy procentowej od wkładek w Robotniczej Kasie Oszczędności na 10 procent.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Dowóz artykułów na place targowe zwiększony, szczególnie na targu drobiu popyt silniejszy, ceny niezmienione.

Przegląd społeczny

STRAJK W KONFEKCJI MĘSKIEJ W TARNOWIE

Z dniem 20 lutego wybuchł w Tarnowie strajk pracowników konfekcji męskiej. Strajkuje około 1000 ludzi, żądając 40% podwyżki i ustalenia cennika na wszelkie kategorje robót oraz przywrócenia dla chałupników dodatku 30%. W konfekcji damskiej po kilkudniowym strajku osiągnięto od 20 do 30%. Ruch strajkowy objął również czapników, którzy żądają podwyżki 50%, i cholewkarzy, którzy w niektórych firmach osiągnęli już 40%. Płace dotychczasowe były niewystarczające, tak że podjęcie walki strajkowej było konieczne. Robotnicy wymienionych zawodów winni omijać Tarnów aż do ukończenia strajku.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w sobotę 5 bm. o godzinie 6'30 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Sprawy ważne, uprasza się o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

DALSZY CIĄG WALNEGO ZGROMADZENIA ZWIĄZKU METALOWCÓW GRUPY ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się w piątek 3 marca o godz. 4 popołudniu w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia i pozostałe punkta; 2) Wybór Zarządu. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Wnioski i interpelacje. Wstęp tylko dla członków!

Kredyty na roboty publiczne

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca.

Dzisiaj odbyła się konferencja ministrów Czechowicza (skarb), Moraczewskiego (roboty publiczne) i Jurkiewicza (praca) oraz delegata ministra spraw wewnętrznych. Tematem była sprawa udzielenia **kredytów samorządom na prowadzenie robót publicznych dla złagodzenia bezrobocia.** Suma kredytów, jak słychać, ma wynieść 2 i pół miljona złotych.

Protest PPS przeciw zamachom na prawo wyborcze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca.

Komisja parlamentarna klubu poselskiego PPS odbyła dzisiaj posiedzenie, na którem wysłuchała sprawozdania tow. Czapińskiego o przebiegu prac komisji administracyjnej Sejmu. Po zapoznaniu się z zamachami reakcji n. powszechne prawo wyborcze, ZPPS przyjął następującą rezolucję:

2) ZPPS stwierdza, że projekty zmiany ordynacji wyborczej, rozpatrywane obecnie przez komisję konstytucyjną Sejmu, **są zamachem na prawo szerokich mas, pozbawiając je podstawowego prawa decydowania o losach państwa. Projekty te muszą spotkać się z bezwzględnym sprzeciwem ludu pracującego miast i wsi.**

ZPPS rozpocznie **walkę w obronie prawa wyborczego w Sejmie** i poza Sejmem.

2) W tym celu ZPPS zwraca się do CKW z wezwaniem do **rozpoczęcia akcji wśród ludu pracującego miast i wsi.**

Rząd przygotowuje dekret o zgromadzeniach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca.

Dziś odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji konstytucyjnej.** Przewodniczył poseł Głąbiński. Na porządku dziennym znajdował się projekt fragmentarycznej **ustawy o zgromadzeniach prof. Konopczyńskiego.** Projekt wprowadza t. zw. „gospodarzy" zgromadzenia i nadaje im pewne prawa.

Reprezentant rządu p. Pokrzywnicki złożył oświadczenie, iż rząd uważa obecne obrady nad ustawą za przedwczesne, gdyż rząd sam opracowuje całkowity dekret o zgromadzeniach. Dekret ten nie został jeszcze rozpatrzony przez Radę ministrów, wobec czego rząd narazie **nie może poinformować komisji o treści** dekretu.

Po tem oświadczeniu zabrał głos poseł dr. Schreiber (Koło żydowskie) i oświadczył, że należy zaniechać dalszych obrad, skoro rząd przygotowuje dekret. Tego — zdaniem mówcy — wymaga godność Sejmu.

Tow. poseł **Czapiński** wyraził zdziwienie, tak z powodu oświadczenia rządowego, jak i mowy posła Schreibera. **Rząd nic nie mówi, jaka ma być treść dekretu, a na kredyt nie możemy udzielać rządowi tak wielkiego zaufania,** skoro mieliśmy bolesny przykład z dekretem prasowym. Niewiadomo, czy rząd istotnie wyda ten dekret i kiedy. Wobec tego jest zupełnie niepojęte, jak może p. Schreiber uważać za sprawę godności Sejmu rezygnację Sejmu z przysługujących mu praw ustawodawczych.

Poseł **Polakiewicz** (Stronnictwo chłopskie) oświadcza, że projekt ustawy Konopczyńskiego nie odpowiada interesom wsi, gdyż partje reakcyjne znajdą odpowiednich dla siebie gospodarzy w osobach księży lub obszarników, zaś partje radykalne gospodarzy mieć nie będą. Aby zaś salwować prawa Sejmu, proponuje w odpowiedzi rządowi zrezygnować z fragmentarycznego projektu Konopczyńskiego i **przystąpić do obrad nad całością ustawy o zgromadzeniach.** Posłowie **Chrucki** (Ukrainiec), **Niedzielski** (Str. chłopskie) i **ks. Ilkow** (chliborob) stoją na stanowisku Polakiewicza. Poseł **Bagiński** (Wyzwolenie) proponuje sprawę „wielkiej" i „małej" ustawy o zgromadzeniach traktować równolegle, przyczem małą ustawę oddać do podkomisji.

Komisja postanowiła przystąpić do dalszych obrad nad fragmentaryczną ustawą prof. Konopczyńskiego. Wobec tego posłowie Polakiewicz i Niedzielski złożyli oświadczenie, że w dalszych obradach **nie wezmą udziału.** W dyskusji szczegółowej w drugiem czytaniu **uchwalono** kilka pierwszych artykułów ustawy Konopczyńskiego z niektóremi poprawkami tow. Czapińskiego, Puchałki i innych. Wniosek tow. Czapińskiego o zmniejszenie sankcyj karnych do połowy **upadł** większością 1 głosu. Jutro będzie się toczyła **dalsza dyskusja nad ordynacją wyborczą do Sejmu i głosowanie nad wnioskiem PPS o samorozwiązalność Sejmu.**

—ooo—

Zjazd górników żąda ubezpieczenia na starość

Dąbrowa Górnicza, 1 marca. (Tel. wł. „Naprz"). W niedzielę 27 lutego odbył się tu nadzwyczajny zjazd delegatów Centralnego Związku Górników Zagłębia górnośląskiego, dąbrowskiego, krakowskiego, borysławskiego, oraz kopalń rud i galmanu. W zjeździe wzięło udział 400 delegatów. Omawiano **konieczność wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość.** Referat w tej sprawie wygłosił generalny sekretarz Związku górników tow. poseł **Stańczyk.** Po dyskusji, w której wzięło udział 20 delegatów, przyjęto wszystkie zgłoszone rezolucje. Postanowiono wysłać do rządu delegację celem bezpośredniego przedłożenia tych rezolucyj. Delegacja uda się do wicepremjera Bartla i ministra pracy Jurkiewicza. Rezolucje między innemi przewidują, że w razie negatywnego stanowiska rządu wobec postulatów robotniczych, **górnicy podejmą energiczną walkę o ich zrealizowanie.**

—ooo—

Przed decydującą walką o Szangaj

Szangaj, 1 marca (PAT). Reuter donosi, że do Szangaju przybywają liczne oddziały z prowincji Szantung. Do Sunkiang wysłano stosunkowo niewielką ilość wojsk. **Wojska północne budują silną linię obronną** w odległości 6 do 8 km. od pozycyj angielskich na zachód od koncesyj międzynarodowych.

Londyn, 1 marca (PAT). Wedle doniesień z Szangaju tamtejszy komendant chiński **wydał rozkaz zamykania wejścia do portu dla ruchu okrętowego od godziny 6 wieczór do 6 rano.** Korpus konsularny zaprotestował przeciwko temu zarządzeniu, jednakże władze chińskie oświadczyły, że zarządzenie to ma na celu utrudnienie ataku floty kantońskiej.

* * *

Komisje sejmowe i senackie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca.

POPRAWKI DO BUDŻETU

Dziś odbyło się posiedzenie **sejmowej komisji budżetowej,** na którem między innemi postanowiono, iż celem ewentualnego rozpatrzenia poprawek Senatu do budżetu komisja zbierze się dnia 17 bm. i obradować będzie aż do wyczerpania materjału.

ZMIANA TERMINÓW UNIWERSYTECKICH

Senacka komisja **oświaty i kultury** zmieniła na dzisiejszem posiedzeniu ostateczny termin, w którym studenci wydziałów lekarskich wszystkich uniwersytetów mogą uzyskać stopień doktora według dawnych przepisów. **Sejm ustalił ten termin** na 31 grudnia 1928, natomiast **komisja senacka określiła go na 31 grudnia 1927.**

* * *

POSIEDZENIE SENATU

W **środę** odbędzie się posiedzenie Senatu. Minister skarbu nie zabierze głosu i nie wygłosi expose, natomiast zabierze głos po ukończeniu debaty budżetowej w Senacie celem odpowiedzenia na ewentualne zarzuty i interpelacje.

TELEGRAMY

NA SESJĘ RADY LIGI NARODÓW

Warszawa, 1 marca. (Tel. własny „Naprzodu"). **Minister** spraw zagranicznych Zaleski jutro wyjeżdża do Genewy. Po drodze zatrzyma się w Wiedniu. P. Sokal wyjedzie do Genewy w czwartek.

TOW HOŁÓWKO W MINISTERSTWIE

Warszawa, 1 marca. (Tel. własny „Naprzodu"). Naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych tow. Tadeusz Hołówko objął dziś urzędowanie

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Wiedza radosna" (popularne).
Czwartek: „Wiecznie młody".
Piątek: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne)

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Środa: „Ja chcę na płótnie".
Czwartek: „Ja chcę na płótnie".

TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Volpone".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa, godzina 7 wieczorem: Józef Birkenfeld: „Fryderyk Szopen" (z ilustracją muzyczną).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa, dr. Marjan Jakubowski: W poszukiwaniu nici Arjadny (z cyklu odczytów o kinie) z dyskusją.
Czwartek, dr. Stanisław Colonna Walewski: Człowiek współczesny w walce z materjalizmem.
Sobota, prof. Uniw. dr. Kazim. Rouppert: Jawa (Buitenzborg i Tjibodas) (z obraz. świetln.).

KINOTEATRY

Bagatela: „Małe ale dobrane towarzystwo".
Nowości: „Pani nie chce dzieci".
Promień: „Mezaljans w domu Graustark".
Reduta: „Bogowie, ludzie i zwierzęta", dramat w 10 aktach.
Sztuka: „Metropolis".
Uciecha: „Studnia Jakóba" według powieści Piotra Benoit.
Wanda: „Pat i Patachon na pełnem morzu jako bokserzy" i „Napad na okręt pocztowy".
Warszawa: „Cyrk Beelly" z Harry Peelem.

RADJO

Środa, 2 marca

Kraków (422 m.). 18.30—18.55: Odczyt p. t. „Zagadnienie dostępu do morza" — wygłosi Dr. K. Piotrowicz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Prawodawstwo Rosji sowieckiej" — wygłosi prof. UJ. Dr. Gołąb. 20.30—22.00: Retransmisja koncertu warszawskiego. — Na zakończenie sygnał czasu.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30: Nieco uwag z zakresu urządzenia gospodarstw drobnych — red. W. Chmielecki. 15.50: Najważniejsze wskazówki wychowu cieląt — inż. J. Lewandowski. 16.10: Muzyka i żywe słowo. 16.45—17.10: Program dla dzieci. 17.15: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości wypowie p. Lawiński. 19.00—19.25: „Skrzynka pocztowa", korespondencje bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—220.10: Odczyt p. t. „Położenie geograficzne i obszar państwa polskiego" — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 20.30: Koncert wieczorny. 21.30: Offenbach: „Rajskie jabłuszko", operetka w 1 akcie. 22.00: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Firm. 268/26
Nr. spółdz. 145.

Zarządza się wpisanie do rejestru spółdzielni co następuje:

1) Nr. rejestru: 145.

2) Firma spółdzielni, siedziba, rodzaj i zakres odpowiedzialności:

Spółdzielnia stolarska „Dąb“ w Zakopanem, zarejestrowana z ogran. odpowiedzialnością. — Członkowie odpowiadają deklarowanemi udziałami, a nadto kwotą równającą się 3-krotnej wysokości deklarowanych udziałów.

3) Przedmiot przedsiębiorstwa, ograniczenie co do zawierania umów z niecżłonkami: Prowadzenie wspólnej pracowni stolarskiej. Działanie spółdzielni może być rozszerzone na inne, z prowadzeniem stolarni połączone czynności, jak zakupno na wspólny rachunek półfabrykatów, surowców, dodatków materjałowych, narzędzi i przyrządów i odstępywanie ich członkom.

4) Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania:

1000·— Zł płatnych 500·— Zł przy przyjęciu, reszta w ratach miesięcznych w ciągu 10 miesięcy od daty przyjęcia.

5) Imiona i nazwiska członków Zarządu i zastępców:

Członkowie: Jan Gębicki, Jan Grad, Władysław Hyre.

Zastępca: Piotr Dubiel.

6) *a*) czas trwania spółdzielni: nieograniczony;
b) pismo przeznaczone do ogłoszeń; Krakowski dziennik „Naprzód“;
c) rok obrachunkowy: kalendarzowy;
d) liczba członków Zarządu i forma ich oświadczeń w imieniu spółdzielni:
Trzech członków, jeden zastępca. Zarząd podpisuje spółdzielnię w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią firmy kładą podpisy dwaj członkowie Zarządu;
e) ograniczenie uprawnień Zarządu; §§ 23 i 29 statutu;
f) postanowienia o zastępcach;
g) przepisy o likwidacji: ustawowe.

7) Data wpisu: dnia 23 października 1926.

Nowy Sącz, dnia 23 października 1926.

Sąd Okręgowy Oddział IV.

Podwyżka ceny gazu

Na podstawie zatwierdzonej przez Ministerstwo spraw wewnętrznych uchwały Komisji cena gazu wynosić będzie począwszy od odczytów za okres III-ci

przy użyciu z 1 gazomierza pierwszych 25 m³ 39 gr. za 1 m³ a za każdy dalszy m³ od 26-go począwszy 30 gr. za 1 m³

OGŁOSZENIE

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie zawiadamia interesowanych, że posługaczki podlegają na równi z inną służbą domową obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

Wobec tego wzywa się PT. pracodawców, by do dnia 15 marca br. zgłosili zatrudnione u siebie posługaczki, po tym bowiem terminie Zarząd Kasy będzie karał pracodawców za niezgłaszanie powyższej kategorji pracowników.

Równocześnie komunikuje się, że z dniem 1 grudnia 1926 r. podwyższono na podstawie reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie opłaty za służące, albowiem do poborów wlicza się na podstawie cytow. reskr. z dnia 22. XI. 1926 roku L. 6682/26 Zł. 30·— jako świadczenia w naturze (utrzymanie, mieszkanie, świadczenia osób trzecich).

Kraków, dnia 1 marca 1927 r.

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności

na dzień 1 stycznia 1927 r.

Stan czynny:

1. Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim		42.701.286·99
2. Należności w Urzędach Pocztowych		10.628.856·89
3. Papiery wartościowe własne		36.954 808 43
4. Papiery wartościowe funduszu emerytalnego		544.549·88
5. Pożyczki wekslowe		22.647.592 02
6. Pożyczki na zastaw papierów wartościowych		2.865.164·71
7. Dłużnicy		31.581.730·58
8. Sumy przechodnie:		
a. rozliczenia międzyokresowe	532.800·24	
b. inne	755 925 99	1.288.726·23
9. Zaliczki		484.711·38
10. Drukarnia		343.054 56
11. Ruchomości		1.118.082·40
12. Nieruchomości		22.729.302·86
		173.887.766·93

Stan bierny:

1. Wkłady czekowe		104.196.170 78
2. Wkłady oszczędnościowe		24 639.515·18
3. Przekazy niezrealizowane		20.787.809 84
4. Wierzyciele		8.307.093 01
5. Sumy przechodnie:		
a. rozliczenia międzyokresowe	6.225.541·44	
b. Generalna Dyr. Poczt i Tel.	3.167.333 —	
c. inne	290.578·61	9.683.453 05
6. Długi hipoteczne		174.166 83
7. Fundusz amortyzacyjny		951.134 99
8. Fundusz emerytalny		611.519·50
9. Rezerwa za świadczenia Zarządu Poczt i Telegr.		2.000.000·—
10. Fundusz zapasowy		2.159.539 —
11. Nadwyżka bilansowa		377.364·75
		173.887.766·93

Rachunek strat i zysków na rok 1926.

Straty:

1. Wydatki administracyjne:		
a. osobowe	5.411.063 67	
b. rzeczowe	1.204.421·39	6.615.485·06
2. Procenty od wkładów:		
a. czekowych	456.204·67	
b. oszczędnościowych	1.451.599 43	1.907.804·10
3. Przydział do funduszu amortyzac. nieruch. i ruchom.		560.315·20
4. Odpis wątpliwych wierzytelności		237.414·88
5. Różne		174.184·79
6. Przydział do rezerwy za świadczenia Zarządu P. i T.		2.000.000·—
7. Nadwyżka bilansowa		377.364·75
		11.872.568·78

Zyski:

1. Dochody z obrotu czekowego:		
a. prowizja	474.006·85	
b. należność manipulacyjna	506 815 55	
c. opłaty za druki	509.437 84	1.490.260 24
2. Prowizja:		
a. inkasowa	454.221·89	
b. depozytowa	116.586 82	
c. zleceniowa	50.994·06	621.802·87
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		2.638 571·88
4. Odsetki od pożyczek na zastaw pap. wartość.		496.454·90
5. Odsetki od papierów wart. własnych		2.994.737 93
6. Różne inne odsetki		1.279.687·95
7. Zysk na kursie papierów wart. własnych		879 404 84
8. Dochód z nieruchomości		1.319 257·23
9. Różne		152.390·94
		11.872.568 78

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności: (—) **Schmidt.**

Dyrektor Centralnej Księgowości: (—) **W. Góra.**

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: (—) **St. Lipiński,** Członkowie: (—) **Dobieński,** (—) **Jan Fiut,** (—) **Dr. Józef Kulikowski,** (—) **Michał Schneider.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).